



Śmierć i zmartwychwstanie

Ewangelia św. Mateusza 26 – 28

Nie opierając się na zręcznie zmyślonych baśniach. – 2 Piotr. 1:16

W ostatnich rozdziałach swej księgi, Mateusz wymienia sześć wydarzeń, które nie są wspomniane w zapisach innych ewangelistów.

1. Kwotę pieniędzy, jaką otrzymał Judasz i jego późniejsze samobójstwo.
2. Sen żony Piłata.
3. „Wzbudzenie” ciał świętych w chwili śmierci Jezusa.
4. Straż, która pilnowała grobu.
5. Trzęsienie ziemi, jakie towarzyszyło zmartwychwstaniu.
6. Alternatywne wyjaśnienie zniknięcia ciała.

Judasz

Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judasz Iskariot, do arcykapłanów i rzekł: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Oni zaś wypłacili mu trzydzieści srebrników. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać. – Mat. 26:14-16

Chociaż Ewangelista Marek (14:10,11) i Łukasz (22:3-6) piszą, iż Judasz spiskowała z najwyższymi kapłanami aby im wydać Jezusa, to jednak tylko Mateusz wyraźnie stwierdza, że zapłacili mu oni „trzydzieści srebrników”. Dlaczego Judasz chciał zdradzić Jezusa? Pieniądze nie wydają się prawdopodobnym motywem. Był on przecież skarbnikiem całej grupy, nosił mieszek i kradł z niego co tylko chciał (Jan. 12:6). Być może innym wytłumaczeniem jest okoliczność, że Judasz czuł się coraz bardziej zagrożony i potępiany przez swe grzeszne sumienie, zaś ze słów Mistrza kierowanych do tłumów wnioskował, że zbliża się jego potępienie. Przykładowo, Jezus używał wyrażenia „obłudnicy” czternaście razy w zapisie Ewangelii św. Mateusza, zwykle w wypowiedziach kierowanych do faryzeuszki i uczonych w Piśmie. Judasz z pewnością słyszał, gdy Mistrz mówił: „Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.” (Mat. 15:7-8) Jeżeli Jezus odwrócił się wówczas i spojrzał bezpośrednio na Judasza, można tylko wyobrazić sobie jego reakcję. Judasz mógł powiedzieć do siebie: „Jeżeli Jezus umrze □ a wciąż mówi o swej śmierci □ wówczas ta zadra zniknie z mego ciała”. Potem zaś mógł zastosować zwykły środek zaradczy na poczucie winy: krótką pamięć.

Dlaczego natomiast najwyżsi kapłani zainteresowani byli kontaktami z Judaszem? Mieli przecież pełnię władzy. Co takiego Judasz mógł im dać? Św. Łukasz pisze, że Judasz „szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu.” (Łuk. 22:6) To było to, czego potrzebowali najwyżsi kapłani. Prosty lud kochał Jezusa. Kilka dni wcześniej wołał on „Hosanna Synowi Dawidowemu!”. Tuż przed tym, jak Szatan objął kontrolę nad Judaszem, „szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by go zgładzić; bali się bowiem ludu” (Łuk. 22:2). Nieoczekiwane pojawienie się Judasza, prawdopodobnie jedyne z dwunastu, który nie pochodził z Galilei, a przez to był dla nich bardziej przystępny, z pewnością stanowiło wielką okazję dla rozwiązania problemu najwyższych kapłanów. Mógł on bowiem wskazać im gdzie mają się udać i co czynić, bez angażowania w to prostego ludu.

Trzydzieści srebrników jest wspomniane jeszcze raz, w sytuacji gdy Judasz zdaje sobie sprawę z tego co uczynił:

Wtedy Judasz, który go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom oraz starszym i rzekł: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną. A oni rzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego. Wtedy rzucił srebrniki do świątyni, oddalił się, poszedł i powiesił się. – Mat. 27:3-5

Św. Mateusz jest jedynym ewangelistą, który pisze o tym, że Judasz popełnił samobójstwo. Podobna wzmianka uczyniona jest w zapisie Dz. Ap. 1:18,19. Św. Mateusz opisuje następująco:

Po narodzie więc nabyli za nie pole garncarza na cmentarz dla cudzoziemców. Dlatego owo pole nazywa się do dnia dzisiejszego Polem Krwi. Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza w słowach: I wzięli trzydzieści srebrników, cenę wyznaczoną za sprzedanego człowieka, jak go oszacowano w Izraelu. I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan. – Mat. 27:7-10

Companion Bible w przypisie 161 w szeroki sposób komentuje tę transakcję dokonaną przez najwyższych kapłanów i doszukuje się związków z polem, na którym zmarł Judasz. Wszystko wskazuje na to, że chodzi tu o dwa różne pola. Kapłani nabyli grunt po śmierci Judasza. Judasz powiesił się w swym gospodarstwie, o czym było później wiadomo. To prawdopodobnie wówczas pozostałych jedenastu apostołów zorien-



towało się, że kradł wspólne pieniądze i inwestował je w nieruchomości. Nie mógł przecież niezauważenie lepiej się ubierać, jeść lepszych pokarmów lub czynić jakichkolwiek rzeczy, które ludzie zwykle czynią z pieniędzmi. Mógł jednak inwestować w swą „emeryturę”. Wówczas, podobnie jak i dziś, nieruchomości były dobrą inwestycją.

Stwierdzenie ewangelisty, że prorok Jeremiasz wspominał o trzydziestu srebrnikach wprawia w zakłopotanie, ponieważ w jego proroctwie nie ma nawet odległego nawiązania do takiego wyrażenia. Być może, sugestia przedstawiona przez komentarz Companion Bible jest równie dobra jak każda inna. Otóż zgodnie z zaprezentowanym tam przekładem, św. Mateusz stwierdza, że słowa to zostały wypowiedziane, a nie napisane przez Jeremiasza. Tym samym, nie powinniśmy czuć się rozczarowani, że słów tych nie znajdziemy w tekście samego prorocтва Jeremiasza.

Żona Piłata

A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć; Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam. - Mat. 27:19

Jak żona Piłata mogła się dowiedzieć o tym, co działo się na odległej sali sądowej? Okoliczność ta jest jedną z trzech poszlak, które mogą dowodzić, iż arcykapłani spotkali się noc wcześniej z Piłatem, aby upewnić się, że poprze on wydany przez nich wyrok śmierci. Chociaż Rzym przyznał lokalnym władzom pewną ograniczoną autonomię, to jednak nie mogły one bezpośrednio wykonywać wyroków śmierci (choć mógł to nielegalnie uczynić tłum, który wymknął się spod kontroli, jak miało to miejsce w przypadku ukamienowania Szczepana). Najwyżsi kapłani potrzebowali wsparcia ze strony Piłata, w przeciwnym razie nie mogliby przeprowadzić ukrzyżowania. Z pewnością między rzymskim namiestnikiem a najwyższymi kapłanami od dłuższego czasu następowała wymiana przysług, zaś tym razem, arcykapłani potrzebowali wyjątkowej przysługi.

Jeżeli żona Piłata była świadkiem rozmowy swego męża z najwyższymi kapłanami, to bez wątplenia nic dziwnego, że sytuacja taka przyśniła się jej. Sen ten tak ją przeraził, iż wysłała do swego męża ostrzeżenie, aby nie brał udziału w tym spisku.

Inną poszlaką potwierdzającą wcześniejszą znowę są słowa zapisane przez ewangelistę Jana: „Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.” (Jan. 18:29-30).

Kapłani nie mogli ot tak przyjść do sali sądowej Piłata, ponieważ staliby się nieczyści i nie mogliby wziąć udziału w wieczerzy paschalnej tego samego wieczoru. Jak mogliby uzyskać pewność, że Piłat do nich wyjdzie? Czy nie byłoby bardziej prawdopodobne, że rzymski namiestnik każe im albo wejść do siebie albo odejść? Gdy z kolei on pyta się ich, jakie oskarżenie wnoszą przeciwko Jezusowi, wypowiedziane przez nich słowa nie są wyrazem szacunku wobec jego władzy i potęgi. Stwierdzenie, że gdyby Jezus nie był przestępcą to nie było by ich tutaj, jest protekcyjne i wręcz nieprawdopodobne w ustach ludzi bezsilnych stojących przed władzą. Lecz słowa takie mogły paść z ust tych, którzy byli pewni swego na mocy wcześniej dokonanych uzgodnień. Nie mogli pozwolić, aby Piłat teraz się wycofał.

Piłat nie musiał się liczyć ze spiskującymi kapłanami, którzy mieli pod kontrolą tłum, składający się zapewne z pracowników świątyni, ludzi których praca zależała od kapłanów. Nie ma żadnego dowodu wskazującego na to, że ci, którzy domagali się śmierci Jezusa to ci sami, którzy kilka dni wcześniej entuzjastycznie witali go podczas wjazdu do Jerozolimy. Ci, którzy żądali dla Jezusa śmierci zostali wybrani specjalnie na tę okazję. Zauważmy różnicę między ich postawą, a postawą ludu zgromadzonego wzdłuż drogi na Kalwarię: „A szła za nim liczna rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad nim” (Łuk. 23:27).

Wzbudzenie ciał świętych

Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu. - Mat. 27:50-53

Ewangelieści Marek i Łukasz również wspominają, że zasłona w świątyni uległa rozdarciu, lecz tylko Mateusz opisuje trzęsienie ziemi i wzbudzenie świętych. Zapis ten może wprawiać w pewne zakłopotanie, ponieważ nie mogło dojść do zmartwychwstania ludzi dopóki ten, który ma władzę nad życiem i śmiercią □ Jezus □ nie został wzbudzony. To jednak miało się wydarzyć dopiero za trzy dni. Cóż zatem się wydarzyło?

„Dookoła Jerozolimy znajdują się liczne groby, z których wiele jest szczególnych rozmiarów, pięknych i ciekawych architektonicznie. Prawie wszystkie z nich są pochodzenia żydowskiego i pozwalają wyobrazić sobie, jak wyglądała hebrajska ceremonia pogrzebowa. Kto tylko mógł sobie na to pozwolić, ten wybierał raczej skałę jako miejsce swego pochówku, a nie ziemię.



Wielu bowiem wolało, aby ich zwłoki spoczywały na czystej półce skalnej, a nie zostały zasypane ziemią. Oznacza to tym samym, że nasze wyobrażenie o grzebaniu zmarłych nie odpowiada żydowskiemu zwyczajom.” – McClintock and Srong, *Cyclopedia of Biblical, Theological, and Ecclesiastical Literature*, vol. X, str. 458

Trzęsienie ziemi przemieściło zawartość grobów i zwłoki mogły z nich zostać wyrzucone. Nie było zatem zmartwychwstania tych ciał, ani nigdzie one nie chodziły, choć tłumacze nowych przekładów Biblii mogli uważać, że tak właśnie było. Jako że w oryginalnym tekście greckim nie ma zastosowanego podziału na wersety, ani nie ma znaków interpunkcyjnych, być może fragment ten mógłby być oddany w następujący sposób:

„... i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało i wyszło z grobów” [koniec wersetu 52, początek wersetu 53] „Po jego zmartwychwstaniu, [on] wszedł do świętego miasta i ukazał się wielu.”

Greckie określenie przetłumaczone jako „wielu” czasami oznacza „wszystkich” (Mat. 20:28), a czasami więcej niż kilku (Mat. 9:10). Z pewnością Jezus rzeczywiście udał się do świętego miasta i ukazał się niektórym po swym zmartwychwstaniu.

Straż, która pilnowała grobu

Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze, mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodzieciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż. – Mat. 27:62-66

Zaciągnięcie straży przed grobem jest opisane tylko przez Mateusza. Chociaż najwyżsi kapłani nie mogli tego wówczas wiedzieć, to przez podjęcie decyzji o wystawieniu warty przed grobem tylko pogorszyli swoją sytuację. Piłat miał już dość całej tej sprawy i odmówił wysłania swych własnych żołnierzy do tego zadania. Kapłanom nie pozostawało zatem nic innego, jak tylko wykorzystać straż świątynną w celu upewnienia się, że ciało pozostanie w grobie, w którym zostało złożone.

W ten oto sposób, żołnierze objęły wyznaczone pozycje.

Ponieważ nastąpił właśnie „drugi dzień”, prawdopodobnie zatoczyli oni kamień przed wejście do grobu, aby upewnić się, że ciało nadal w nim pozostanie i aby uniknąć oskarżenia o zaniedbanie obowiązków, gdyby okazało się, że ciało zniknęło. Trzeciego dnia, wcześnie rano, miało miejsce kolejne, trzecie trzęsienie ziemi. W jego wyniku kamień odstąpił wejście do grobu, lecz nie w celu uwolnienia Jezusa, ale aby umożliwić jego naśladowcom dostanie się do środka. W Jerozolimie, przy Grobowcu w Ogródzie, do dnia dzisiejszego widoczne jest podłużne wyłobienie w podłożu, w którym prawdopodobnie przemieszczał się kamień używany do zamykania wejścia do grobu.¹

Drugie trzęsienie ziemi

A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzeć grób. I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalął kamień i usiadł na nim. A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg. A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi. – Mat. 28:1-4

Pozostali trzej ewangelieści twierdzą, że gdy niewiasty przybyły do grobu, okazało się, że kamień został odwalony. Z ich zapisu nie wynika, kto to uczynił ani co się stało ze strażnikami, którzy mieli za zadanie strzec ciała przed zabraniem. Jako że jednak strażnicy tam byli, z pewnością powstał niemały problem; jak bowiem wytłumaczyć można było zniknięcie ciała, którego mieli oni pilnować? Najwyżsi kapłani nie chcieli uznać tej prostej prawdy i przyznać, kim naprawdę był Jezus; nie mieli innego wyjścia, jak tylko wejść w porozumienie ze strażnikami aby wyjaśnić zniknięcie ciała. Wzmiankę o tych wydarzeniach uczynił tylko Ewangelista Mateusz.



Grób w Ogródzie, tuż za murami Jerozolimy. Drzwi zamykano kamieniem w kształcie dysku, przetaczanym w swego rodzaju rynnie, po lewej stronie od wejścia.



Spisek

A gdy one szły, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdy spaliśmy. A jeśliby o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy. Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy. – Mat. 28:11-15

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że żołnierze przyłapani na spaniu w czasie służby zostaliby surowo ukarani za swe zaniedbanie. Jak zatem arcykapłani mogli wymyślić taką historię, która już na pierwszy rzut oka jest niedorzeczna? Z drugiej jednak strony, czy mieli

oni jakieś inne wyjście? Ich radość, jak również radość Szatana nagle przysła, zaś wydarzenia gwałtownie wymknęły się im spod kontroli. Musieli szybko podjąć decyzję. W dzisiejszych czasach, tego rodzaju decyzje nazywa się strategią minimalizacji strat i znowu Mateusz jest jedynym ewangelistą, który o niej wspomina.

Świadectwo św. Mateusza dotyczące historii śmierci i zmartwychwstania Jezusa zawiera wiele interesujących szczegółów, których nie sposób odnaleźć w pozostałych ewangeljach. Św. Mateusz pisze z wielką pewnością opisując wszystko to, co się wydarzyło. Wszystko to, co dla nas opisał, w piękny sposób ilustruje słowa apostoła św. Piotra, które ten wypowiedział pod koniec swego życia wspominając swe doświadczenia z Mistrzem: „Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zřęcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości” (2 Piotr. 1:16).

Michael Nekora

¹ Z drugiej jednak strony, Gabriel Barkey prezentuje dowody, iż Grób w Ogrodzie jest znacznie starszym grobem, pochodzącym z przełomu ósmego i siódmego wieku p.n.e. Biblical Archaeology Review, wydanie Marzec/Kwiecień, 1986.